

Chojnacki, Jakub

Towarzystwo Naukowe Płockie a regionalne towarzystwa kultury

Notatki Płockie 22/3-91, 12-14

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Towarzystwo Naukowe Płockie a regionalne towarzystwa kultury

W dniach 2—3 czerwca 1977 r. obradował w Olsztynie I Ogólnopolski Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury (patrz artykuł mgr. Franciszka Dorobka w poprzednim zeszytcie kwartalnika „Notatki Płockie” nr 2/90, s. 11—24).

W dniu 3 czerwca na sesji plenarnej Kongresu prezes TNP dr inż. Jakub Chojnacki wygłosił przemówienie programowe (komunikat), które drukujemy poniżej

REDAKCJA

PANIE MINISTRZE!
SZANOWNI GOSPODARZE WOJEWÓDZTWA
I MIASTA OLSZTYNA!
DRODZY UCZESTNICY KONGRESU!

Jako przedstawiciel Towarzystwa Naukowego Płockiego z prawdziwą radością zabieram głos na I Kongresie Regionalnych Towarzystw Kultury. Jesteśmy wprowadzić towarzystwem naukowym, ale także regionalnym i tym właśnie się chlubimy, że w historii nauki i regionalizmu na ziemiach polskich pierwsi opracowaliśmy program zorganizowanej działalności naukowej, ściśle związanej z regionem i dobru tegoż regionu służącej.)

Wcześniej od naszego założone towarzystwa naukowe: w Warszawie (w roku 1800), w Krakowie (1816) i w Lublinie (1818) wytknęły sobie i realizowały inne cele. Nasze Towarzystwo, zorganizowane w roku 1820 z inspiracji ówczesnego ministra oświaty, Stanisława Kostki Potockiego przez nauczycieli Szkoły Wojewódzkiej Płockiej i innych społeczników Mazowsza, za podstawowy element swojej pracy uznało badania naukowe swojej „krajiny”, tzn. ówczesnego województwa płockiego oraz twórczość i działalność, mające się przyczynić do jego rozwoju, a w szczególności: gospodarczego i kulturalnego.)

Taki program został ogłoszony już w dniu 19 marca 1820 r., kiedy to w czasie dorocznej uroczystości Szkoły Wojewódzkiej Płockiej jej rektor Kajetan Morykoni, główny organizator naszego Towarzystwa, odczytał krótką pracę pt.: „Pierwsze myśli względem utworzenia Towarzystwa Naukowego...”. „Myśli” te po pewnych poprawkach zostały włączone do pierwszego statutu Towarzystwa. Stały się one natchnieniem dla dawnej i obecnej naszej działalności. Program regionalistów płockich został zarysowany szeroko i elastycznie. Obejmował on nie tylko historię regionu, lecz także jego stan współczesny i perspektywy rozwoju. Czynił przedmiotem badań nie tylko folklor: stroje, tańce i pieśni regionalne, lecz także całość życia województwa: jego stosunki społeczne, gospodarcze i kulturalne.) Dzięki temu

program ten wytrzymał próbę czasu. I tak jak kiedyś mieściły się w nim: niewielkie płockie fabryczki, teatr płocki, drukarnia i księgarnia, tak obecnie mieszczą się w nim: gigant polskiej chemii — Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne, czy Fabryka Maszyn Żniwnych produkująca i eksportująca nawet za ocean sławne „Bizony”.

W środowisku płockich regionalistów od początku rozumiano też dobrze, że regionalizm a partykularyzm, to dwie sprawy sobie przeciwstawne, że region jest nie tylko pewną całością, lecz także częścią większej całości. I chętnie porównywano Towarzystwo do jednego z dopływów wielkiej rzeki życia naukowego w Polsce. Płynął on i płynie przez Mazowsze Płockie, używając rodzimą krainę, a przez to i całą Polskę. Pięknie te sprawy czuł i wyrażał — wybitny płocczanin, członek honorowy naszego Towarzystwa — Władysław Broniewski, który Płock nazywał „miastem rodzinnym” i „najbliższą Ojczyzną”, a jednocześnie czuł się synem polskiego narodu i synem matki — ziemi.

Gdy poeta opiewa „kraj swych lat dziecińczych”, serce jego bije żywiej, niż gdy opisuje zagraniczne pejzaże; z większym też zainteresowaniem oglądamy portrety osób bliskich, niż podobizny nieznajomych; zaś to, co znamy lepiej, potrafimy lepiej przedstawić — także pod względem naukowym. Te naturalne czynniki Towarzystwo Naukowe Płockie wykorzystało również niby sprzyjający wiatr do swojej żeglugi.

Statut Towarzystwa z 1820 r. był jeszcze potem kilkakrotnie zmieniany, ostatnio na Walnym Zgromadzeniu w dniu 28 marca 1977 r. Te kolejne podstawowe akty programowe, organizacyjne i prawne, to sprawne w działaniu narzędzie pracy naszego Towarzystwa. Realizując te swoje wytyczne, Towarzystwo w miarę sił i środków wypełniło swoją powinność, biorąc udział w rozwiązywaniu tych zadań, które przed Płockiem i jego regionem stawała kolejna chwila dziejowa. W Polsce Ludowej, nie zabrakło udziału Towarzystwa, m. in. w po-



Olsztyn, 2—3 czerwca 1977 r. I Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury. Przemawia Kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Lucjan Motyka. Za stołem prezydyjnym od lewej: dr inż. Jakub Chojnacki — prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego, mgr Zdzisław Dworzecki — członek zarządu Wielkopolskiego Towarzystwa Kultury w Poznaniu, Ignacy Trybowski — sekretarz Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, mgr Józef Prus — Wydział Kultury KC PZPR, mgr Bohdan Kurowski — prezes Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Pojezierze” w Olsztynie, Karol Musiał — prezes Towarzystwa Przyjaciół Opola

myślnych staraniach: o uprzemysłowienie Płocka, o założenie w Płocku Filii Politechniki Warszawskiej, o wznowienie działalności Teatru Płockiego, o rozwój wydawnictw, o roztoczenie opieki nad zabytkami, o przywrócenie po 56 latach przerwy województwa płockiego. Służyła temu nasza działalność organizacyjna, badawcza, popularyzatorska i wydawnicza. Służyły również temu celowi założone w 1969 r. oddziały Towarzystwa w Sierpcu i w Wyszogrodzie, a także praca naszych placówek: Muzeum (do roku 1950) i Biblioteki naukowej im. Zielińskich, której cenne zbiory (drogą zakupów, wymiany i hojnych darów osób prywatnych i instytucji) wzrosły ostatnio do liczby 155 tys. woluminów.)

Jak już wspomniałem, programy naszego Towarzystwa sprawdziły się w życiu. Nie były one idealne, ale były dobre, życiowe. Również członkowie i działacze Towarzystwa nie składali się z samych zalet i talentów, ale byli ofiarni i wytrwali w pracy, w którą włożyli swoje serca. To były współczynniki naszego powodzenia, przetrwania okresu zaborów, czasów dwóch wojen światowych, w tym: strasznej hitlerowskiej okupacji, kryzysu gospodar-

czego w latach międzywojennych i przezwyciężenia różnych innych trudności.

◊ I dawniej i obecnie niejednokrotnie zwracano się do naszego Towarzystwa z prośbą o przysłanie statutów i sprawozdań. Chętnie dzielił się i dzielimy naszymi doświadczeniami. Także my pragniemy się uczyć od innych. Wszak już Kajetan Morykoni w roku 1820 podkreślił, że Towarzystwo ma zamiar: „wchodzić w związku z innymi utworzonymi już w kraju naszym Towarzystwami Naukowymi, aby im udzielać usiłowań Towarzystwa Płockiego, a co będzie można z ich pomocy korzystać”

Oczywiście, słowa te można rozszerzyć na towarzystwa kulturalne, a w szczególności na bliskie nam towarzystwa regionalne: miłośników regionu, ziemi, miasta, miłośników zabytków i muzeów, przyjaciół sztuki: muzycznej, plastycznej, choreograficznej, teatralnej, fotograficznej, filmowej i innych.

Wszak na 46-ym Zgromadzeniu Ogólnym Polskiej Akademii Nauk w czasie uroczystości 25-lecia jej działalności w dniu 20 maja 1977 r. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie I Sekretarz Edward Gierek m. in. powiedział:

„Nauka stanowi nieodłączny, ważki składnik

kultury narodowej. Wraz ze wzrostem poziomu życia i wykształcenia narodu coraz większy staje się zasięg wyższych potrzeb poznawczych i kulturalnych, w zaspokajaniu których nauka odgrywa decydującą rolę”.

Nauka jest jedną z potężnych sił napędowych kultury. Tu w Olsztynie, gdzie żył i pracował Kopernik, nie trzeba tego szczegółowo uzasadniać. Jego wiekopomne odkrycie naukowe wywarło potężny wpływ na rozwój kultury świata. Wynalazki i odkrycia ludzi nauki niekiedy zmieniały oblicze kulturalne całej ludzkości. Choćby wynaleziona w 1839 r. fotografia i pochodzące od niej: film i telewizja. Przechodząc do proporcji krajowych i regionalnych, warto przypomnieć, jak wielką rolę odegrały szkice historyczne Kubali w powstaniu Trylogii Henryka Sienkiewicza; jak dzieła innych historyków wpłynęły na twórczość malarzką Jana Matejki. W skromniejszym oczywiście zakresie, mogliśmy z radością zaobserwować, że różne pozycje z naszych zbiorów i wydawnictw również inspirowały artystów, np.: „Puszcza Kurpiowska w pieśni” naszego członka ks. Władysława Skierkowskiego, zamęczonego w hitlerowskim obozie w Działdowie, wpłynęła na powstanie szeregu utworów muzycznych Karola Szymanowskiego. A szkic biograficzny o Zygmuncie Padlewskim opublikowany w 100 rocznicę Powstania Styczniowego w naszym kwartalniku „Notatki Płockie”, zainspirował rzeźbiarzy ludowych w Zawidza koło Sierpca do wykonania całego cyklu rzeźb, przedstawiających życie, walkę i śmierć w 1863 r. powstańczego naczelnika województwa płockiego.

Różne zboża i różne drzewa potrzebują różnej gleby i różnego klimatu. Tak jest również z towarzystwami naukowymi i regionalnymi. Ale są również pewne podstawy i sprawy wspólne. Zapewne niejedno z naszego programu i naszej działalności może się innym przydać. I odwrotnie: my również z doświadczeń towarzystw regionalnych kultury możemy sobie niejedno przyswoić. Na przykład od współgospodarza tego Kongresu — Stowarzyszenia „Pojezierze”, bardzo aktywnego współtwórcy rozwoju gospodarczego i kulturalnego regionu Warmii i Mazur.

Współpraca między towarzystwami naukowymi i kulturalnymi jest korzystna dla obu stron. Tak np. w 1961 r. nasze Towarzystwo wspólnie z Towarzystwem Miłośników Lipna i Ziemi Dobrzyńskiej zorganizowało obchód 100-iej rocznicy urodzin znakomitego aktora Wincentego Rapackiego. Urządzono wystawę ze zbiorów Towarzystwa Naukowego Płockiego, a jeden z jego członków wygłosił referat: „O wybitnych obywatelach powiatu lipnowskiego”. W związku z tym nakład okolicznościowego numeru naszego kwartalnika „Notatki Płockie” wychodzącego od 1956 roku został w dużej części zakupiony przez środowisko lipnowskie. Podobnie korzystnie rozwija się współpraca na-

szego Towarzystwa z towarzystwami kultury w Płocku, np. z Płockim Towarzystwem Muzycznym i z Płockim Towarzystwem Przyjaciół Teatru.

Oczywiście doceniając znaczenie pracy i współpracy na odcinku regionalnych towarzystw naukowych i regionalnych towarzystw kultury, nie tracimy z oczu znaczenia prawidłowych stosunków między władzami centralnymi a towarzystwami regionalnymi: kulturalnymi i naukowymi. Różne uchwały, decyzje i wypowiedzi władz centralnych, wśród nich również decyzja o zorganizowaniu obecnego Kongresu Regionalnych Towarzystw Kultury, umacniają w nas przekonanie, że władze te coraz przychylniej odnoszą się i odnosić będą do społecznego ruchu regionalnego, w którego orbicie znajdują się towarzystwa kulturalne i naukowe.

Chciałbym na zakończenie to przekonanie wyrazić w sposób żartobliwy w stylu kabaretu „Gwuś” ze Szczytna, który dowcipnie nawiązuje do satyr i bajek wybitnego obywatela Warmii i Mazur, księcia poetów Ignacego Krasickiego. Jest to fragment trawestacji „Wstępu do bajek”, napisany przez Stanisława Kostaneckiego — członka naszego Towarzystwa:

*„Był młody, który życie wstrzemięźliwie pędził
był stary, który nigdy nie lajał, nie zrzędził,
był krytyk, który zdanie autora szanował,
był człowiek, który tylko raz w życiu chorował
i żyły obok siebie w zgodzie idealnej
towarzystwa z regionu i władze centralne!
A cóż to jest za bajka? Wszystko to być może.
To prawda, lecz z poprawką: raz lepiej, raz
[gorzej]!”*

Praca i współpraca towarzystw regionalnych oraz życzliwość i poparcie dla nich ze strony władz centralnych mogą spowodować zmianę tej poprawki na:

„To prawda, lecz z poprawką: wciąż lepiej, nie gorzej!” Tego właśnie i wszelkiej pomyślności uczestnikom Kongresu i reprezentowanemu przez nich ruchowi regionalnemu, zrzeszającemu ponad ćwierć miliona osób — w imieniu Towarzystwa Naukowego Płockiego z całego serca życzę!

Gospodarzom tej pięknej krainy i jej stolicy — miasta Olsztyna oraz Towarzystwu „Pojezierze” przekazuję wyrazy głębokiego szacunku, jako że „mente et malleo” — myślą i czynem piękne inicjatywy przekuwają w rzeczywistość.

Oby tak dalej: ad multos annos!

A my wszyscy, zgodnie z dewizą sprzed 400 lat Jana z Czarnolasu:

*„Służmy poczciwej sławie,
a jako kto może,
niech ku pożytku dobra
spólnego pomoże”.*